

Zapowiedź przełomu politycznego w Mołdawii

Witold Rodkiewicz

Rządząca w Mołdawii proeuropejska koalicja przyjmuje strategię przełamania polityczno-konstytucyjnego pata, spychając do politycznej defensywy komunistów i zwiększając swoje szanse na zwycięstwo w planowanych na jesień wyborach parlamentarnych i prezydenckich.

3 czerwca rządząca w Mołdawii od września ub.r. proeuropejska koalicja Sojusz na Rzecz Integracji Europejskiej (AIE) przedstawiła plan przełamania politycznego pata, w jakim znalazła się Mołdawia po tym, jak 3 grudnia ub.r. parlament nie zdołał wybrać prezydenta kraju. AIE zamierza przeprowadzić we wrześniu referendum nad konstytucyjną poprawką wprowadzającą bezpośrednie wybory prezydenckie, a następnie rozwiązać parlament i rozpisać wybory parlamentarne i prezydenckie w listopadzie. Kluczowe dla przyjęcia planu było jego pozytywne zaopiniowanie przez sekretarza Rady Europy Thorbjorna Jaglanda. Plan daje duże szanse AIE na zdobycie parlamentarnej większości oraz prezydentury, co umożliwi przeprowadzenie głębokich reform i trwałe odsunięcie od władzy byłego prezydenta Władimira Woronina i kierowanej przez niego partii komunistycznej (PKRM).

Przyczyny pata i trudności znalezienia rozwiązania

Przyczyną politycznego pata był układ sił w parlamencie, który umożliwiał wprowadzić partiom koalicji powołanie rządu (dysponowały 53 mandatami na 101), ale nie pozwalał im na wybranie prezydenta (konieczne 61 głosów). Zgodnie z konstytucją, oznaczało to konieczność rozwiązania parlamentu po 16 czerwca 2010 roku i przeprowadzenia nowych wyborów. Było jednak jasne, że nowe wybory również nie wyłonią parlamentarnej większości, wystarczającej do wybrania prezydenta.

Partie Sojuszu długo nie mogły osiągnąć porozumienia co do sposobu przełamania polityczno-konstytucyjnego pata. Na początku marca AIE ogłosiła, że przeprowadzi referendum w celu zmiany sposobu wyboru prezydenta. Jednakże plan ten został negatywnie zaopiniowany przez Komisję Wenecką Rady Europy, która nalegała na przeprowadzenie zmian konstytucyjnych przez parlament, czyli *de facto* poprzez porozumienie z PKRM. Porozumienie z komunistami nie było jednak możliwe ze względu na ostrość podziału politycznego i obustronny brak zaufania.

Doprowadziło to do podziału wewnątrz AIE, ponieważ część liderów koalicji nie chciała postępować niezgodnie z rekomendacjami instytucji europejskich. Jednakże przewodniczący Partii Liberalnej, p.o. prezydent Mihai Ghimpu popierał pomysł referendum i podejmował próby przekonania do niego różnych instytucji europejskich. W miarę jak kolejne sondaże pokazywały, że PKRM utrzymuje wysokie poparcie wyborcze (rzędu 30%),

niemal dorównujące łącznym notowaniom partii koalicyjnych, polityczny nonsens przeprowadzania wyborów przed zmianą konstytucji stawał się oczywisty. Zaproszony przez Ghimpu do Kiszyniowa sekretarz Rady Europy Thorbjorn Jagland 3 czerwca przyznał, że zmiana konstytucji poprzez przeprowadzenie referendum jest do pogodzenia z zaleceniami Komisji Weneckiej, co umożliwiło konsolidację koalicji wokół zaproponowanej przez Ghimpu strategii.

Strategia Sojuszu

Sojusz zamierza drogą referendum wprowadzić bezpośrednie wybory prezydenckie. Referendum ma odbyć się na początku września. W październiku zostałyby rozwiązany parlament, a w listopadzie przeprowadzone razem wybory parlamentarne i prezydenckie. Jest to strategia, która daje poważne szanse AIE na utrzymanie się u władzy przez całą 4-letnią kadencję parlamentu. Zwłaszcza jeśli partie koalicyjne zdecydują się iść na wybory jako blok oraz jeśli wystawią wspólnego kandydata na prezydenta, co według ostatnich deklaracji jest przez koalicję rozważane.

AIE może być pewne wygrania referendum, ponieważ wiadomo, że trzy czwarte elektoratu popiera bezpośrednie wybory prezydenta. Wygrana w referendum z kolei wzmocni kampanię wyborczą sojuszu. W uzyskaniu dobrego wyniku w wyborach parlamentarnych pomoże niewątpliwie połączenie ich z wyborami prezydenckimi. PKRM nie ma bowiem kandydata, który mógłby konkurować pod względem poparcia z potencjalnymi kandydatami AIE: liderem Partii Demokratycznej Marianem Lupu czy też premierem i liderem Partii Liberalno-Demokratycznej Vladimirem Filatem. Jest za mało czasu, aby PKRM zdążyła wykreować nowego kandydata. Równie mało prawdopodobne jest, aby byli ich w stanie pokonać inni kandydaci. Najpoważniejszym z nich jest były minister obrony i były szef służby bezpieczeństwa Valerii Pasat, blisko powiązany z rosyjskim koncernem państwowym RAO JES. Zapowiedział on już powołanie własnej partii, którą chce oprzeć na zainicjowanym przez siebie i cieszącym się poparciem przynajmniej części hierarchii Mołdawskiej Cerkwi Prawosławnej (podległej Patriarchatowi Moskiewskiemu) ruchu na rzecz wprowadzenia obowiązkowego nauczania zasad religii prawosławnej w szkołach publicznych.

Wnioski

Konsolidacja koalicji AIE wokół nowej strategii przełamania kryzysu politycznego i legitymizacja tej strategii przez Radę Europy jest dużym osiągnięciem wchodzących w skład AIE partii. Otwiera to przed nimi poważną szansę na stabilizację i wzmocnienie swojej władzy, co stworzy po raz pierwszy od wielu lat polityczne warunki dla przeprowadzenia w Mołdawii proeuropejskich reform.

Szanse koalicji AIE na zwycięstwo mogłyby popsuć jedynie nadzwyczajne okoliczności, np. zdecydowana ingerencja Rosji poprzez zamknięcie rynku rosyjskiego dla mołdawskiego eksportu czy też zablokowanie przez Rosję dostaw gazu pod pretekstem nieuregulowania długów za gaz dostarczony Naddniestrzu (który formalnie obciąża mołdawską spółkę Moldovagas). Ingerencja taka doprowadziłaby do załamania się gospodarki mołdawskiej, stwarzając tym samym sprzyjające warunki do sięgnięcia po władzę przez PKRM i/lub

ugrupowania Pasata. Mimo że Kreml uważa AIE za siłę nadmiernie prorumuńską i niewystarczająco prorosyjską, trudno ocenić, czy zdecyduje się na radykalne posunięcia, aby doprowadzić do jego klęski.